Nr 88 Dnia 29 marca. Wtorek. Dnia 17 (29) marca 1887 r.

PRENUMERATA.
Kurjer Warszawski wychodzi w dni powszednie wieczorem, w niedziele i święta rano, a nadto wychodzą stale w dni powszednie, z wyjątkiem dni poświątecznych, dodatki poranne.
Warunki prenumeraty podane są w nagłówku numeru głównego.
Oddzielna przedpłata na dodatek poranny przyjmowaną być nie może.

KURJER WARSZAWSKI.

Dodatek poranny.

OGŁOSZENIA.
Reklamy: za jeden wiersz garmontowy albo jego miejsce pierwszy raz 25 kop., każdy następny raz 20 kop.
Nekrologja: za jeden wiersz 15 kop.
Zwyczajne i małe ogłoszenia w dodatkach porannych nie zamieszczają się.
Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kantor codziennie od 8-ej rano do 8-ej wiecz.; w niedziele i święta od 10 do 1 w poł.

Dziś: Cyrylla Djakona.	Wschód słońca o godzinie 5 minut 54.	Wschód księżyca o godzinie 8 minut 12 r.	Sobota: Franciszka a Paulo Wyzn.
Środa: Kwiryna Męcz. i Angeli.	Zachód „ „ 6 „ 19.	Zachód „ 11 „ 24 w.	Niedziela: Ryszarda Biskupa.
Czwartek: Balbiny P. i Kornelji M.	Długość dnia godzin 12 „ 25.	Wysokość wody na Wiśle stóp 7 cali 9	Poniedziałek: Izydora B. D. K.
Piąt: *N. M. P. Bol.* Teodory i Hugona.	Przybyło „ „ 4 „ 47.	Dziś o godzinie 4-ej rano ciepła 5° R.	Wtorek: Wincentego Ferrerjusza.

Administracja, Drukarnia i Redakcja: plac Teatralny nr 9.—Telefon Redakcji nr 126.—Telefon Administr. 141.

— Upraszamy szanownych prenumeratorów na prowincji o wczesne odnawianie przedpłaty na kwartał II-gi.

KALENDARZ.

Imiona słowiańskie: Dziś Czcimisława; jutro Szukosława.

Nabożeństwa: W kościele św. Franciszka Serafickiego przy ulicy Zakroczymskiej o 10-ej zrana wotywa ku czci św. Antoniego Padewskiego, zaś o 4-ej po południu piąte nabożeństwo pasyjne.

Zgromadzenia: Posiedzenie kliniczne członków Towarzystwa lekarskiego. (Lokal Towarzystwa, Niecała—6½ wieczorem.)—Posiedzenie członków komitetu technicznego wystawy hygjenicznej. (Wydział inżenierski magistratu—7-ma wieczorem.)

Wystawy: Na dochód Towarzystwa dobroczynności wystawa obrazów i przedmiotów starożytnych. (Hotel Europejski—od 10-ej rano do zmierzchu.) — Wystawa konkursowa projektów architektonicznych na budowę kościoła na Pradze. (Sala ratuszowa — od 10-ej rano do 4-ej po południu.) — Wystawa Towarzystwa sztuk pięknych. (Krak.-Przedm. № 15 — od 10-ej rano do 4-ej po południu.) — Wystawa obrazów A. Krywulta. (Hotel Europejski— od 10-ej rano do 4-ej po południu.)

Odczyty: Dla członków Towarzystwa ogrodniczego ostatnia pogadanka botaniczna prof. Jerzego Aleksandrowicza. (Lokal Towarzystwa, Chmielna 14—7-ma wieczorem.)

Lombard. Gotówki w kasie lombardu do rozdania na zastawy znajduje się na dzień dzisiejszy rs. 5,032 kop. 75½. (Pożyczki wydają się od 9-ej rano, wykup i prolongata do 1-ej w południe.)

Teatra: Wielki: dziś „Fra-Diavolo", jutro „Muszkieterowie" (po cenach dawnych);—Rozmaitości: dziś „Fru-Fru", jutro „W Alpach", „Pan Benet" i „Teatr amatorski";—Mały (przy ulicy Daniłowiczowskiej): dziś „Z deszczu pod rynnę" i „Stacja Champbaudet", we czwartek „Nanon". (7½ wieczorem.)

Ogród zoologiczny: ulica Bagatela. (Otwarty codziennie od 10-ej rano do wieczora.)

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

= Projekt reformy szkół realnych, zwrócony p. ministrowi oświaty do wprowadzenia pewnych zmian, został już powtórnie wniesiony do rady państwa.

= *Odesk. wiest.* donosi, iż podwyżka akcyzy od tytuniu i cła od wyrobów zagranicznych nastąpić ma jeszcze w drugiej połowie r. b.

= Departament dochodów celnych wyjaśnił, iż przy zwrocie za granicę posyłek zagranicznych, zrewidowanych na komorze bez deklaracyj przywozowych, a nieprzyjętych przez adresatów, nie należy wymagać od tych ostatnich ani deklaracyj wywozowych, ani adresów osób wysyłających pożyczki, ani też żadnych opłat pocztowych.

= Na wykonanie w r. b. robót brukarskich z dostawą materjałów w czwartym oddziale inżenierskim m. Warszawy, przeznaczył magistrat 6,500 rs., na wykonanie zaś takichże robót w szóstym oddziale 5,000 rs.

= W ciągu tygodnia dopełniono rewizyj sanitarnych w 79-u zakładach spożywczych, w 3-ch zaś znaleziono rozmaite wykroczenia, za które właścicieli pociągnięto do odpowiedzialności sądowej.

= Kasy pożyczkowo-rzemieślnicze cyrkułów I/XI, II/III i IV-go wstrzymały wydawanie blankietów na nowe pożyczki, z powodu chwilowego braku funduszów rozporządzalnych i znacznej ilości zakwalifikowanych pożyczek.

= Lombard miejski niezawsze posiada w swej kasie gotówkę i dla tej przyczyny często pożyczki nie są wydawane. Ażeby więc osoby interesowane wiedziały kiedy zgłaszać się mogą, będziemy odtąd stale zamieszczali w „Kalendarzu" odpowiednie informacje.

= Komitet urządzający kwestę wielkanocną uprasza wszystkie instytucje dobroczynne, które dotąd nie dostarczyły listy uproszonych przez siebie kwestarek, jak również panie uproszone do kwesty, które nie życzą sobie, ażeby ich współtowarzyszki były w druku opuszczone, o nadesłanie wykazów imiennych dam najpóźniej w środę, d. 30-go b. m., do biura tegoż komitetu przy ulicy Świętokrzyzkiej pod nrem 25-ym.

= W roku bieżącym w kaplicy szpitala św. Ducha przy ulicy Elektoralnej kwesta w czasie wielkiego tygodnia nie będzie się odbywała.

= W dniu dzisiejszym o godzinie 7-ej wieczorem odbędzie się posiedzenie komitetu technicznego wystawy hygienicznej w wydziale inżenierskim magistratu.

= W dniu jutrzejszym prof. Jerzy Aleksandrowicz zakończy szereg pogadanek wiosennych w Towarzystwie ogrodniczem.

= Dnia 31-go b. m., o godzinie 9-ej wieczorem, w lokalu Towarzystwa wioślarskiego odbędzie się posiedzenie delegacji wyborczej dla dopełnienia balotowania kandydatów na członków.

= Na kolejach wiedeńskiej i bydgoskiej zmieniona będzie od d. 1-go kwietnia r. b. opłata za przewóz w pełnych ładunkach spatu wapiennego i kamienia wapiennego.

= W piątek, d. 1-go kwietnia, o godz. 1-ej w południe, odbędzie się posiedzenie miesięczne pań protektorek Tow. opieki nad biednemi matkami oraz ich dziećmi w lokalu Towarzystwa (Marszałkowska 56).

= W rozkazie policyjnym zamieszczono: „Z powodu zawiadomienia urzędnika do szczególnych poruczeń, hr. Uwarowa, iż nie można szczegółowo zbadać spełnionych przez p. o. naczelnika wydziału Wojciecha nadużyć, bez rozpoznania czynów p. o. referenta powyższego wydziału Astonina, p. główny naczelnik kraju polecił, aby pomieniony urzędnik został pociągnięty do śledztwa, z usunięciem na ten czas od zajmowanej posady.

= W dniu wczorajszym przybył do Warszawy z Frankfurtu nad Menem p. W. H. Lindley, główny inżenier kanalizacji i wodociągów.

= W dniu onegdajszym powrócił z Petersburga prezes kolei terespolskiej p. Stanisław Kronenberg.

= Dr. Franciszek Kijewski, dotychczasowy asystent przy katedrze anatomji patologicznej, został asystentem kliniki chirurgicznej w szpitalu św. Ducha.

= **Z literatury.**

* Okazale przedstawia się ostatni numer *Tygodnika ilustrowanego*, poświęcony pamięci Kraszewskiego.

Znajdujemy tu szereg artykułów z pod pióra powag literackich, rozpatrujących życie i działalność nieodżałowanego nestora naszego piśmiennictwa na rozmaitych polach pracy umysłowej.

I tak: Kazimierz Kaszewski rozebrał działalność Kraszewskiego jako powieściopisarza, Wincenty Korotyński skreślił jego charakterystykę jako poety, Władysław Bogusławski rozpatruje spuściznę po Kraszewskim jako dramaturgu, Aleksander Kraushar zastanawia się nad pracami jego historycznemi, a Józef Kenig nad działalnością tego Tytana pracy na polu dziennikarskiem.

Nie dość jednak na tem.

Bibljotekarz i przez wiele z rzędu lat nieodstępny towarzysz Kraszewskiego, Aleksander Brzostowski, który miał sposobność najlepiej przyjrzeć się z bliska życiu i pracom jego i rozpatrzeć się w olbrzymiej jego korespondencji, w artykule p. t. „Jak Kraszewski pracował" przedstawia zdumiewający ogrom pracy najmniej znanej ogółowi, bo rozproszonej na tysiące listów i odpowiedzi prywatnych.

Dopełnia całości nader udatny wiersz Wiktora Gomulickiego, poświęcony „Pamięci J. I. Kraszewskiego".

W dziale artystycznym, oprócz wielkiego portretu nieboszczyka, wykonanego przez Ks. Pilatiego, znajdują się portrety ojca i matki powieściopisarza, oraz podobizny samego Kraszewskiego z rozmaitych epok życia, wzięte ze znanej książki jubileuszowej.

Mamy tu także widoki kilku domostw i miejscowości, związanych ściślej z życiem i pamięcią nieboszczyka, oraz najpiękniejsze chwile jego życia, mianowicie „Scenę wręczania darów w Sukiennicach" w czasie obchodu jubileuszu w Krakowie w r. 1879-m.

W tymże numerze rozpoczął *Tygodnik ilustrowany* druk jedynej autobjografji Kraszewskiego, noszącej tytuł „Noce bezsenne", przyczem zamieszczone są własnoręczne rysunki zgasłego autora, przeznaczone na kartę tytułową tej autobjografji oraz litograficzne odbicie oryginału jednej kartki z tej drogiej spuścizny po nieodżałowanym mistrzu słowa.

* Wydział archeologiczny Towarzystwa przyjaciół nauk w Poznaniu wydał pierwszy zeszyt „Zapisek".

Edycja ta *in folio*, zaopatrzona w prześliczne ryciny, obejmuje rozprawę „O grodach wielkopolskich" Zakrzewskiego i rzecz „O wykopaliskach" dra Krzepki.

Publikacja ta godną jest bliższej uwagi.

* Gustaw Karpeles wydał studjum o stosunku Getego do polaków.

Są tam nowe materjały, nieznane dotąd ani z listów Odyńca, ani z innych źródeł.

= **Z teatru i muzyki.**

* Kwartet wokalny szwedzki, który występował już w Towarzystwie muzycznem, popisywał się wczoraj w teatrze Wielkim i wywarł na słuchaczach, dość licznie zebranych, nader sympatyczne wrażenie.

Jest to istotnie komplet, łączący w swoich produkcjach wirtuozowstwo prawie artystyczne, z dokładnością najdoskonalszego instrumentu.

A instrument przypomina dźwięki rozmaitej barwy i siły.

Raz odzywają się w nim tony poważnego organu, to znów brzmią powiewne a melancholijne odgłosy arfy eolskiej, to wreszcie akord jakiś zadrga metalem waltorni lub brzęknie, jakby wydobyty z szarpniętych strun kontrabasu; wszystko to zaś wykonywa się z dokładnością grającego mechanizmu, a z małym nakładem głosów, które siłą nie szafują, opierając prawie wszystkie efekta na stopniowaniu *mezza-voce*.

To techniczna strona kwartetu, jako instrumentu; wirtuozowstwo polega na wybornem traktowaniu frazesu, na uwydatnianiu wszystkich intencyj polifonicznych w ten sposób, że każdy prawie z głosów można wydzielić uchem z całości, która mimo to zlewa wszystkie w doskonałą harmonję; wreszcie na nadanie wykonywanemu utworowi właściwego charakteru i nastroju.

Repertuar kwartetu szwedzkiego składa się z samych szwedzkich utworów, pomiędzy któremi pieśni narodowe zalecają się oryginalnością i świeżością pomysłów melodyjnych.

Przyjęcia doznali śpiewacy przyjaznego, na co w zupełności zasługują, sprawiając publiczności swoim śpiewem rzeczywistą przyjemność.

Do załatania wieczoru, którego naturalnie wypełnić nie mogły numera koncertu, posłużył dramat.

Biedny dramat!

Poćwiartowano jego akcję na kawałki i przygotowano rodzaj przekładania z czterech aktów sztuki i z trzech numerów kwartetu, nie licząc międzyaktowej muzyki tanecznej.

Jak przy tem wyglądali nieszczęśliwi „Aktorowie dworu," nie potrzebujemy dodawać.

Dramatyczna historja Urbana Bezimiennego, która powinna przemknąć szybko, prawie bez przerwy, musiała czekać za każdym aktem na porcję kwartetu z walcem lub kadrylem na deser.

Czy nie stosowniejszem było widowisko składane z jednoaktówek?

* Pan Gustaw Lewita, b. profesor konserwatorjum w Warszawie, niezmiernie szybko dąży do zaszczytnego rozgłosu.

Paryż np. dla p. L. nadzwyczaj okazał się łaskawym, kilka bowiem koncertów, danych przez naszego pianistę po powrocie z Ameryki, nietylko zapełniły po brzegi salę, ale jeszcze zjednały artyście gorące uznanie pierwszorzędnych krytyków.

Debaty widzą w panu L. znakomitego wykonawcę Szopena, a Henry Fouquier w *XIX Siécle* — najlepszego odtworzyciela Saint-Saëns'a; *Figaro* zaś podnosi, że nikt z pianistów oprócz Rubinsztejna nie zdołał zgromadzić takiej arystokratycznej śmietanki na swych koncertach, jak p. L.

Obecnie pan Lewita wraz z Bürgesem i Wolfem udali się w podróż artystyczną po Skandynawji, pod imprezą jednego z paryskich przedsiębierców.

= Z teatrzyku dobroczynności.

Reżyserja teatrzyku Towarzystwa dobroczynności rozdała amatorom role trzyaktowej komedji Gondinet'a p. t. „Paryżanin".

Przedstawienia tej sztuki mają się odbyć w dniach 2-im i 3-im kwietnia r. b.

Na dzień 17-y tegoż miesiąca, to jest na niedzielę przewodnią, zapowiedziane jest urozmaicone przedtawienie dla dziatwy.

= Z Towarzystwa ogrodniczego.

Wczorajsze posiedzenie zagaił przewodniczący uwiadomieniem zebranych członków o przejściu funduszów byłej szkoły ogrodniczej na rzecz Towarzystwa.

Następnie sekretarz odczytał listę nowoprzybyłych członków w liczbie 9.

Po powtórnem odczytaniu wniosku o wystawach kwartalnych, zabrał głos p. Józef Kaczyński i z początku zastrzegając, że nie ma zamiaru oponować, a tylko wyświecić słabe punkty wniosku, uważał za właściwe odłożyć ten wniosek do lepszych czasów, sądząc, że obecnie, przy niewielkiej liczbie ogrodników, wystawy kwartalne coraz mniej będą w rośliny zaopatrywane i ostatecznie upadną.

Przemówienie to stało się przyczyną gorących rozpraw, w których brali udział pp.: Rycerski, doktor Markiewicz, Feliks Kramsztyk i Wł. Łuba.

Mówcy pokilkakrotnie zabierali głos, odchodząc niekiedy od przedmiotu, do czego wreszcie i sam przedmiot wybornie się nadawał.

Ostatecznie wniosek powtórnie odesłano do komisji kwiatowej, w celu ścisłego obliczenia kosztów, tak ze strony Towarzystwa jako też i ze strony ogrodników, i natenczas powtórnie sprawa przyjdzie do rozstrzygnięcia ogólnego zebrania.

Następny wniosek p. Wł. Kaczyńskiego, przez tegoż przedstawiony, dotyczył wysyłania delegatów na prowincję w celu badania odmian owocowych i wywiadywania się o większych ogrodach.

Wniosek ten, podług ustawy, będzie rozstrzygnięty dopiero na przyszłem zebraniu miesięcznem.

P. Wł. Kaczyński wspomniał, że p. Kułakowski, zachęcony przez Muzeum przemysłu, zgłosił się do Towarzystwa ogrodniczego z prośbą o objaśnienie, w jaki sposób należałoby prowadzić fabrykację przetworów owocowych w okolicach Kazimierza, gdzie się znajduje pełno sadów.

Jak zwykle, p. Edmund Jankowski wypowiedział przytem uwagę w kwestji nasion leśnych, które sprowadzamy w znacznej ilości z zagranicy, a moglibyśmy posiadać swoje własne.

Dr. St. Markiewicz pokazywał piękne egzemplarze roślin iglastych, posadzonych w doniczki, a p. Fr. Szanjor opisał uprawę rośliny *Clivia*, której dwa przepyszne okazy znajdują się w ogrodzie Frascati.

Losowanie roślin, dostarczonych przez zakład ogrodniczy p. Michalskiego, zakończyło wczorajsze zebranie, na którem się znajdowało blizko 100-u członków.

= Wywóz jaj.

Czas przedświąteczny wpłynął na zwiększenie wywozu jaj z naszego kraju za granicę, przeważnie do Hamburga.

Partje dzienne odchodzącego towaru dosięgają kilkunastu tysięcy rubli, zbierane są po całym kraju i wszędzie wpływają na zwiększenie się miejscowych cen.

Obrót roczny naszego kraju w tym kierunku wynosi przeszło miljon rubli.

= Zawczasu.

Poszukiwania na letnie mieszkania już się na dobre rozpoczęły; niektóre lokale zostały wynajęte nietylko pod miastem, ale i w dalszej okolicy, jak w Jabłonnie, Mrozach itd.

Wpływa na to wiele stagnacja, zmuszająca pozostać w kraju te rodziny, które dawniej wyjeżdżały zagranicę.

Zarządy zakładów leczniczych krajowych spodziewają się w tym roku zwiększonej ilości przyjezdnych, zawczasu więc krzątają się około wprowadzenia różnych ulepszeń.

= Do obcych.

W tych dniach znowu kilku młodych ludzi z handlowem wykształceniem wyjechało z naszego miasta na Wschód, w celu szukania pracy, a jednocześnie rozpowszechniania wyrobów naszego przemysłu.

Ajenci wyjechali zaopatrzeni we własne fundusze, otrzymawszy tylko pewne instrukcje od kupców.

= Owocowe wino.

W handlu spożywczym ukazało się wino owocowe wyrobu krajowego.

Pierwsze próby tego u nas zaniedbanego przemysłu znalazły uznanie.

= Ze Stowarzyszenia cyklistów.

W razie pomyślnej pogody, otwarcie letniego toru cyklistów przy ulicy Marszałkowskiej nastąpi z dn. 1-ym kwietnia.

Sztuczna ślizgawka, zaimprowizowana podczas ubiegłej zimy w obrębie letniego terytorjum, przyniosła nadspodziewanie pomyślne rezultaty materjalne, oprócz bowiem zwrotu wyłożonych na jej urządzenie kosztów, pozwoliła zebrać Towarzystwu pewien fundusz zapasowy.

W ubiegłą sobotę cykliści wystąpili ze składkowym obiadem dla gospodarza lokalu, p. Bogusławskiego, którego działalność wiele już dobrego dla instytucji przyniosła.

= Ostatnia licytacja.

Na odbytej wczoraj w lombardzie miejskim ósmej i ostatniej licytacji sprzedano wszystkie pozostałe 18 zastawów, na które ogółem wydano pożyczek 295 rs., ze sprzedaży zaś osiągnięto 528 rs. 70 kop.

Płacono lepiej niż na wszystkich poprzednich licytacjach.

Osób prywatnych stawiła się znaczna liczba i ci wytrwale konkurowali, płacąc za niektóre drobne fanty trzy razy tyle, niż wynosiła pożyczka.

Na wszystkich 8-iu odbytych w lombardzie miejskim licytacjach, sprzedano ogółem 170 zastawów, oszacowanych na 6,416 rs., na które wydano 5,125 rs. pożyczek; ze sprzedaży zaś osiągnięto 7,706 rs.

Dotąd nigdy jeszcze rezultat sprzedaży nie był tak pomyślnym.

= Po latach trzydziestu pięciu.

Przed kilku dniami powrócił do Warszawy Karol Dymiński, który w r. 1852-im wyszedł za granicę, pozostawiając żonę i troje dziatek.

Małżonkowie ciągle z sobą korespondowali, lecz w ciągu całych 35-ciu lat wcale się nie widzieli.

Dymiński przechodził na obczyźnie rozmaite koleje, ostatniemi czasy zamieszkując w San-Francisco, jako uzdolniony snycerz sporo nawet zarabiał i często przysyłał żonie pieniądze.

Nie wyrzekając się jednak upragnionej myśli powrotu do kraju, z zarobku swego odkładał pewne kwoty, aby zebrać nietylko na podróż, lecz przywieźć jakiś kapitał.

To się wytrwałemu człowiekowi udało.

Spotkanie małżonków, po tyloletniem niewidzeniu się, było nadzwyczaj wzruszające.

Dzieci, dziś już ludzie dorośli, ojca wcale nie znały, w chwili bowiem gdy Dymiński opuszczał Warszawę, najstarszy syn liczył piąty rok życia.

Obecnie sam już jest ojcem starszych dzieci i posiada dobre stanowisko w jednym z browarów tutejszych.

Karol Dymiński opowiada, iż w San-Francisco jest paruset polaków, lecz nie łączą się oni w żadne stowarzyszenia, jak się to dzieje gdzieindziej, np. w Chicago.

Majątek uskładany drogą niezmordowanej oszczędności pozwoli niemłodej już parze małżonków w spokoju o chleb powszedni pędzić resztki żywota.

= Okólnik.

Wpadł nam w ręce okólnik „pierwszego i jedynego kaucjonowanego wszechrosyjskiego biura informacji, realizacji i inkasa (!) N. Ehrlicha i Grünzeiga".

Z tytułu sądząc, możnaby przypuszczać, że na czele firmy stoją przedstawiciele wielkich kapitałów i stosunków.

W Warszawie wiedzą coś o tych stosunkach i kapitałach i dlatego nie będziemy się nad tem zatrzymywali dłużej.

Zwrócimy tylko uwagę, że przed kilku dniami sądy wypowiedziały już swe słowo w kwestji ważności umowy, rozwiązującej spółkę pp. Ehrlicha i Grünzeiga.

Obecnie o fakcie tym, jedyny w danej chwili reprezentant spółki N. Ehrlich rozesłał do wszystkich handlujących okólnik, z którego wyjmujemy niektóre ustępy z zachowaniem pisowni:

„W razie niemożebności zrealizowania powierzonego dokumentu bez winy oddawcy tylko z powodu biednego położenia dłużnika, biuro nie rości do oddawcy żadnej pretensji za koszta, natomiast dokument powierzony *podlega daremnie z wrotu* oddawcy bez żadnych kosztów odebrane zaś pieniądze natychmiast wypłaca (kto?) pocztą lub przekazem Bankowem".

„Przy oddaniu dokumentu dla realizacji przed sąd koniecznem jest dołączać wszelkie dokumenta..."

„Natenczas gdy wyciąg z handlowych ksiąg *stanowi głównym przed sąd* dowodem to takowy powinien być zaświadczony *rejentem*, że zgodny z oryginałem w księdze handlowej należycie wedle prawa handlowego *zaświadczone*."

„Dokumenta mogą być oddane plenipotentem" etc.

W ten sposób pisze firma, pobierająca 10% za polubowne załatwienie sporu, a 15% za proces sądowy (taksa przyznaje adwokatom za dwie instancje tylko 10% tytułem honorarjum).

= Oryginalne wymaganie.

W rubryce ogłoszeń można czasami znaleźć istne *curiosa*.

Do takich np. należy ogłoszenie poszukujące guwernantki do trzech dziewczynek, z których najstarsza liczy 14-ty rok wieku.

Papa, czy mama, ofiarując 200 rs. oprócz całkowitego utrzymania, żądają od kandydatki „znajomości języków francuskiego i niemieckiego, muzyki, śpiewu, szycia na maszynie, prania koronek (?) oraz gospodarstwa kobiecego w zakresie hodowli drobiu i trzody chlewnej".

Chyba więcej żądać od „guwernantki" już niepodobna...

= Odwaga i siła.

W dniu onegdajszym, w cyrkule wolskim, rozbiegały się konie, zaprzężone do prywatnego ekwipażu.

Zdawało się, iż rozhukane rumaki rozniosą powóz.

Nagle zbliżył się z niesłychaną szybkością jakiś człowiek i silnie ująwszy za opuszczone lejce, rozbiegane konie zatrzymał.

Był to dowód wielkiej siły i odwagi, gdyż w razie niepodołania zadaniu, mógł być na śmierć przejechanym. Dzielny ten człowiek jest młodszym dozorcą policyjnym i nazywa się Bronisław Kietliński.

P. oberpolicmajster, dziękując mu w rozkazie policyjnym, udzielił nadto 5 rs. nagrody.

= Nagły obłęd.

W dniu wczorajszym na placu Zamkowym jakaś młoda, przyzwoicie ubrana kobieta, poczęła wydawać głośne okrzyki, płakać, wreszcie wykonywała dzikie ruchy, szarpiąc na sobie odzież.

Scena ta stała się nawet powodem zbiegowiska ulicznego.

Nieznajomą odprowadzono do kancelarji cyrkułu zamkowego.

Okazało się w następstwie, że to jest Tekla Podgórska, zamieszkała pod nrem 62-im na Żelaznej.

Powód nagłego obłędu nie został wyjaśniony, chora zaś została odwieziona do domu.

= Potworek.

W dniu wczorajszym na Elektoralnej pod nrem 27-ym, żona handlarza M. Kniperowa urodziła dziecię potwornych rozmiarów w kształcie samego kadłuba.

Zwłoki potworka dr. Sztembort przesłał do kliniki uniwersyteckiej.

= Wściekły pies.

W dniu wczorajszym w gmachu uniwersytetu ukazał się wściekły pies.

Straszne zwierzę rzucało się na ludzi, lecz nikt nie został pokąsany oprócz pięciu psów, należących do lokatorów, którzy zamieszkują pawilony uniwersyteckie.

Wściekłego psa zabił policjant Moczydłowski.

= Zbrodnia.

W dniu wczorajszym pod parkanem szpitala starozakonnych znaleziono zwłoki niemowlęcia płci żeńskiej, prawie zupełnie nagie.

Na ciele małej denatki są widoczne ślady gwałtownej śmierci.

Śledztwo zostało zarządzone.

= Pożary.

W dniu wczorajszym pod nrem 26-ym na Starem-Mieście Szczepan Starościn rozlał w korytarzu naftę, która wybuchnęła z powodu rzucenia zapałki płomieniem.

Na Browarnej pod nrem 2796-ym, w mieszkaniu M. Wojakowskiej z niewiadomej przyczyny zapaliła się wata, nagromadzona w znacznej ilości.

W obu wypadkach domownicy ogień ugasili.

+ W osadach straży leśnej w lasach m. Zgierza dokonaną być ma kosztem 1,200 rs. naprawa zabudowań i studni.

+ W m. Gostyninie przebrukowane będą tego lata niektóre ulice oraz postawiony płot drewniany w ogrodzie miejskim i naokoło skweru, na co wyasygnowano już 2,100 rs.

+ Konsekracja kościoła.

W Kozienicach, w powiecie radomskim, odnowiony został w tych czasach kościół parafjalny.

Koszta odnowienia przeniosły sumę 2,000 rs., która osiągniętą została ze składek parafjan.

+ Pamiętnik.

Jeden z mieszkańców tutejszych — piszą do nas z Lublina — ma zamiar opracować w formie książki

metodę leczenia magnetyzmem, używaną przez ś. p. Antoniego Chlipalskiego.

Książka będzie wydaną jako pamiętnik po zmarłym, który nieraz wyjaśniał autorowi swój system leczniczy, zdobyty długoletniem doświadczeniem.

+ Wiek sędziwy.

W Izbinie, pod Święcianami, zmarła w z. m. Joanna Pachół, dożywszy 107-iu lat.

Zajmowała się 75 lat nauczycielstwem w domach prywatnych.

+ Miłe porządki!

W Łasku znane archiwum miejskie, obejmujące księgi z XVI-go wieku, dla braku lokalu wyrzucono pod strych.

Między handlarzami pieprzu wielka ztąd uciecha; pamiątki tymczasem marnieją.

+ Ohydna zbrodnia.

Z Lublina pisze nasz korespondent:

„W zeszłą sobotę tutejsza ludność izraelicka poruszoną została ohydną zbrodnią.

Mendel Silberman, urlopowany żołnierz, dostał się do mieszkania Moszka Klawisa, gdzie chciał popełnić grabież.

Zastał młodą 16-letnią sługę, żydówkę.

Kilkunastoma uderzeniami w głowę młotkiem pozbawił ją życia i wziął się do rewidowania mieszkania.

Przeszkodziła mu w tem właścicielka Klawisowa, która wróciła z bożnicy.

Silberman wyskoczył przez okno w kuchni, ale został zatrzymany przez innych żydów.

Przyznał się do zbrodni, osadzony w więzieniu.

Oburzenie pomiędzy ludnością żydowską ogromne.”

— Złożono w redakcji *Kurjera warszawskiego:*

Dla najbiedniejszych.

Na intencję ś. p. Wandy Szumowskiej rs. 4 kop. 75,—Henryk Lataś kop. 50,—Zaleski rs. 20,—T. J. rs. 2.

Dla chorego studenta na wyjazd do Meranu.

A. O. rs. 5.

Dla biura nędzy wyjątkowej.

A. O. rs. 5.

Na kościół w Dorpacie.

Ordyniec z Łozowej za pośrednictwem księgarni Paprockiego rs. 1.

— Dnia 28 marca, jako w trzecią bolesną rocznicę śmierci b. p. Markusa Iżbickiego, dla uczczenia nieodżałowanej pamięci męża mego, załączam rs. 2 przeznaczając z tych połowę dla biednej wdowy wyznania mojżeszowego, drugą połowę pozostawiam do rozdziału wedle uznania rekakcji.

— Prezydujący w komitecie dodatkowego zakładu dla starców i kalek przy warsz. Towarzystwie dobroczynności, ma zaszczyt podać do wiadomości, iż dalsze ofiary dobrowolne na urządzenie nowego zakładu dla starców i kalek wpłynęły: od JW. Róży Kronenbergowej rs. 500, oraz za pośrednictwem p. Jana Zielińskiego zebrano rs. 50 kop. 23, czyli ogółem rs. 550 kop. 23.

W. hr. Walewski.

— Znaleziony w niedzielę na ulicy Marszałkowskiej, przez ucznia Jana Szmidta, woreczek z pewną kwotą pieniędzy, za udowodnieniem odebrać można w kantorze *Kurjera.*

Nekrologja.

† Ś. p. Mikołaj **Chudzyński,** urzędnik dr. żel. war.-wied., po długiej i ciężkiej chorobie, opatrzony św. sakramentami, zmarł w dniu 28-ym marca r. b. przeżywszy lat 57. Stroskana żona i dzieci zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na wyprowadzenie zwłok z domu do kościoła dnia 29 marca o godzinie **6-ej i pół** wieczorem, oraz na żałobne nabożeństwo odbyć się mające w kościele św. Piotra i Pawła w dniu 30-ym marca, to jest we środę o godzinie **10-ej** zrana. Wyprowadzenie zwłok na cmentarz powązkowski nastąpi w tymże dniu o godzinie **4-ej** po południu. —1131—

† Ś. p. Walerjan **Narzymski,** b. urzędnik, po długiej i ciężkiej chorobie, przeżywszy lat 64, zmarł dnia 27-go marca 1887 roku. Stroskane siostry zapraszają przyjaciół i znajomych na wyprowadzenie zwłok ze szpitala św. Ducha dnia 29 marca, tj. we wtorek, o godzinie **5-ej** po południu. —1129

† Dnia 30-go marca, to jest we środę, jako w czwartą bolesną rocznicę śmierci ś. p. Anieli z Przyborów **Hołowniny,** odbędzie się w kościele św. Aleksandra o godzinie **10-ej** zrana żałobne nabożeństwo, na które pozostała córka i wnuczki zapraszają krewnych i znajomych życzliwych pamięci zmarłej. —1111—

† Dnia 30-go marca, to jest we środę, o godzinie **9-ej** zrana odbędzie się w kościele na Powązkach nabożeństwo żałobne za duszę ś. p. Anieli z Jarzynów **Walner.** —1134

† W dniu 15-ym marca r. b. w mieście powiatowem Płońsku, po krótkiej lecz ciężkiej chorobie, jeszcze w kwiecie wieku, bo przeżywszy między nami zaledwie lat 17, zmarł ś. p. Stanisław **Lutomirski,** syn Wincentego i Joanny z Mścichowskich. Młodzieniec najlepsze rokujący nadzieje na przyszłość.

Nie pomnąc na to, że cieleśnie był zrujnowany chorobą jaka go nawiedziła lat temu kilka, darł się do pracy, aby pocieszyć rodziców, zadowolnić przełożonych, dać przykład kolegom.

Takie postępowanie ś. p. Stanisława połączone z wysoką religijnością, nabytą jeszcze w domu rodzicielskim, mimo jego wieku młodocianego, zdziałało to, że kochaliśmy go jak dziecko, uważaliśmy jak dobrego przyjaciela.

Dowodem czego niech będą choć te pocieszające słowa, jakie zewsząd słane były dla stroskanych rodziców.

Nie zbadane są wyroki Boga.

A więc utulcie żal swój kochani rodzice.

Jeżeli my nie zdołaliśmy, niech was Bóg pocieszy.

-1109— **L. S.**

Z CESARSTWA.

W *Petersburskich Wiedomostiach* czytamy:

„Otrzymaliśmy z Warszawy od nieznanej nam osobistości, podpisującej się Rosjanin, list, z powodu którego mamy do powiedzenia słów parę. Celem listu jest pociągnięcie społeczeństwa rosyjskiego, a zwłaszcza redakcyj gazet rosyjskich do uczczenia pamięci zmarłego w tych dniach pisarza polskiego Kraszewskiego. Nieznany nam Rosjanin między innemi powiada:

„„Jako ultra polak, Kraszewski nie mógł się cieszyć sympatjami z naszej (rosyjskiej) strony, tak samo jak i nie sympatyzował z nami. Pod tym względem nic nas względem niego nie powinno i nie może krępować. Ale Kraszewski jest słowianinem, nazwisko jego jest nazwiskiem słowiańskiem. W życiu Kraszewskiego zaszedł fakt, o którym, zdaniem naszem, słowianin zapominać nie powinien, czy to będzie rosjanin, czy polak, czech lub serb i t. d. Mamy tu na myśli pastwienie się, jakiemu uległ Kraszewski w ostatnich latach swojego życia w kraju teutonów. Na osadzenie Kraszewskiego w więzieniu, z wyroku sądu lipskiego, wydanego pod naciskiem ks. Bismarka, należy, zdaniem naszem, zapatrywać się jako na jeden z aktów przemocy, jakiej w wielowiekowej obustronnej walce doznają słowianie od niemców. Oprócz tego *de mortuis aut bene aut nihil*... Wszystko redukuje się do tego, że w obecnej chwili pełnego cierpień życia słowian należałoby nam przebaczyć, zapomnieć o winach Kraszewskiego względem nas i przyjąć jakiś udział w oddaniu ostatniej posługi poecie słowiańskiemu. Przy tym wpływie, jaki posiadał Kraszewski w społeczeństwie polskiem i ze względu na prześladowania, jakim ulegał ze strony niemców, nasza sprawiedliwa i szlachetna manifestacja będzie miała nader doniosłe znaczenie. I to nie będzie złem, jeżeli udział nasz wyrazi się przez posłanie wieńców na trumnę od redakcyj, przedstawicieli naszej literatury i t. d.””

„Z powodu powyższego listu, pozwalamy sobie wyrazić co następuje: Każdy rosjanin niewątpliwie czci w osobie Kraszewskiego utalentowanego pisarza polskiego, dobrze znanego naszej publiczności z licznych przekładów. Z żadnym chyba z rosjan nie wyniknie kwestja czy należy, lub nie, przebaczyć Kraszewskiemu jego grzechu względem Rosji: rosjanie nie są zawzięci i tak przywykli do spotykania się z nieprzyjaźnią dla siebie wśród innoplemieńców, że nie przywiązują już do niej nadzwyczajnego znaczenia. Ale zupełnie inna rzecz publiczny udział społeczeństwa rosyjskiego i prasy rosyjskiej w uczczeniu pamięci pisarza polskiego. Tu mielibyśmy do czynienia nie z samym już Kraszewskim, ale ze społeczeństwem polskiem i z polską prasą. Ani jedno, ani druga nie zrobiły nic, aby powołać nas do bratniego podzielania smutków i wesela. Nieubłagana śmierć porwała w ostatnich latach wiele drogocennych dla naszej literatury istnień, a wszystkie te straty przeszły niezauważone zupełnie przez inteligencję polską. Nie widzieliśmy deputacji od polskiej Warszawy na pogrzebie Turgeniewa i Dostojewskiego, nie widziała jej także niedawna uroczystość Puszkina.

„Z drugiej znów strony, jeżeli polacy toczą z uroszczeniami niemieckiemi walkę, której jedną z ofiar był Kraszewski, to walkę tę prowadzą oni na własny rachunek, po za jakiemkolwiek porozumieniem z interesami rosyjskiemi. Położenie, jakie polacy oddawna zajęli w słowiańszczyźnie, wyklucza w ogóle możliwość zapatrywania się z politycznego punktu widzenia na ich przynależność do szczepu słowiańskiego. Tego pytania najlepiej byłoby nie poruszać nad mogiłą Kraszewskiego.

„Oto dlaczego sądzimy, że pomysł udziału przedstawicieli społeczeństwa rosyjskiego i rosyjskiej prasy w narodowem czczeniu pamięci zmarłego pisarza polskiego nie znajdzie współczucia w większej części gazet rosyjskich.

„Taki punkt zapatrywania, naszem zdaniem, jest tak samo jednostronny jak i poglądu warszawskiego listu, którego autor stara się przedewszystkiem pokryć zapomnieniem popełnione niegdyś przez Kraszewskiego względem Rosji grzechy patrjotyczne, przypominając jednocześnie o braku zawziętości z naszej strony. To ostatnie jest naturalnie prawdą, tem więcej, że i o grzechach sędziwego pisarza większa część społeczeństwa rosyjskiego dawno i zupełnie zapomniała, a ostatnie lata jego życia mimowoli zjednywają mu z naszej strony sympatję i współczucie, które też wyrażamy nad tą świeżą mogiłą literata. Nie tu, jak nam się wydaje, miejsce na różne nasze wzajemne rachunki z polakami z powodu tego lub owego literackiego nabożeństwa żałobnego. Przy sposobności zrobimy tu uwagę, że lubo na pogrzebie Turgeniewa nie było deputacyj warszawskich, ale byli przedstawiciele tutejszej prasy polskiej, tak, że zarzut *Pet. wied.* w tym przedmiocie można uważać za niezupełnie uzasadniony.

„Ale też na tem słowie współczucia dla pamięci zgasłego pisarza polskiego powinien też, według naszego przekonania, ograniczyć się udział prasy rosyjskiej w uczczeniu Kraszewskiego. Wszelkie demonstrowanie byłoby równie niewłaściwem, nietylko ze względu na rozmiar talentu literackiego rzeczonego romansopisarza, rozmiar którego sami polacy nie poczytują chyba za bardzo wielki, jak i ze względu na ogólny charakter naszych wzajemnych stosunków, które wyraziwszy się dotykalnie na jubileuszu Kraszewskiego w r. 1879-ym, wciąż jeszcze nie pozwalają na nadzwyczajne zbliżenie: każdy niepotrzebny krok z naszej strony w tym duchu, nie wywołany naturalnem w danym wypadku uczuciem, mógłby być przez polaków opacznie zrozumianym.

„Tak więc, wyraz współczucia dla zmarłego pracownika myśli i słowa, jako przedstawiciela jednej z pokrewnych nam literatur słowiańskich, jako człowieka, który wiele pracował w swoim długim żywocie literackim, nareszcie jako męczennika, który nawet w późnej starości był skazany na ciężką dolę—ale wraz z tym wyrazem zwracamy do współrodaków zmarłego pisarza życzenie, aby lepiej obchodzili swoje rocznice literackie, ażeby z podobnych wypadków, jak jubileusz Kraszewskiego w r. 1879, nie robili anti-rosyjskich demonstracyj, jaką wówczas była np. mowa rektora uniwersytetu Liskego, która naturalnie nie mogła wywrzeć przychylnego wrażenia na społeczeństwie rosyjskiem.

„Dziś, dajmy na to, wrażenie to zatarło się, ale dzięki tylko właśnie pruskiej niewoli, w jakiej był Kraszewski i naturalne mamy z tego powodu współczucie dla pamięci starca, literata a zarazem i więźnia”.

J. I. KRASZEWSKI.

Zapotrzebowanie portretów J. I. Kraszewskiego z dniem każdym wzrasta.

Przy tej sposobności przypominamy, że wizerunki czcigodnego pisarza naszego ryte były w swoim czasie przez znakomitego artystę Henryka Redlicha.

Praca ta sięga najpomyślniejszej chwili dla dostojnego nieboszczyka, bo r. 1879-go.

Resztka świetnych sztychów znajduje się u Robiczka, tudzież w znaczniejszych tutejszych księgarniach i stanowi własność wdowy i sierot po Redlichu.

*

Niezależnie do mnóstwa portretów fotograficznych i fotodrukowych Kraszewskiego, obecnie ukazały się metalizowane płaskorzeźby wielkiego pisarza.

Te ostatnie zostały przygotowane na miejscu według wzoru jednego z rzeźbiarzy.

*

W Łodzi, w oktawę zgonu ś. p. J. I. Kraszewskiego, odbyło się uroczyste nabożeństwo żałobne w miejscowym kościele św. Krzyża.

Wiadomość o tem podaje *Dziennik łódzki* na pierwszej stronicy w żałobnej obwódce.

*

W Brukselli kolonja polska urządziła nabożeństwo żałobne za spokój duszy ś. p. J. I. Kraszewskiego w dniu 26-tym b. m.

Msze odbyły się w kościele św. Mikołaja przy ul. de Brabant.

*

Russk. kurj. w nekrologu, poświęconym pamięci J. I. Kraszewskiego, pomieszcza ustęp następujący: „Zamknięcie w twierdzy magdeburskiej, które do reszty zrujnowało i tak już słabe zdrowie zgrzybiałego pisarza, było jeśli nie bezpośrednią, to niewątpliwie pośrednią przyczyną jego śmierci.”

Nekrolog cytuje ważniejsze daty z życia Kraszewskiego i przytacza tytuły główniejszych jego dzieł.

*

Echo berlińskie zadawalnia się siedmiowierszową wzmianką o Kraszewskim.

Za to w dziale bibljograficznym podaje, zapewne jeszcze za jego życia skreśloną, wiadomość, iż opracował dzieło filozoficzno-estetyczne „O Byronie i Schoppenhauerze”.

Szło tu bezwątpienia o zestawienie poety i myśliciela, którzy przodowali kierunkowi negatywnemu epoki i byli przedstawicielami jej prądów pesymistycznych.

Ponieważ o tej rozprawie nie słyszeliśmy ze źródeł wiarogodnych, a zatem pozwalamy sobie wątpić o jej istnieniu, zwłaszcza, iż pisarz nasz, po rozpoczęciu jakiejś większej pracy, natychmiast o tem donosił przyjaciołom swoim.

*

Gazeta francuska w Lauzannie zawiera wzmiankę artystyczną swojego sprawozdawcy p. Dumont, gdzie przypomina, że na wystawie w Brukselli r. 1872-go był obrazek pędzla Kraszewskiego, o którym w swoim czasie tenże Dumont w *Etoile Belge* wspomniał.

Płótno to przedstawiało widok z okolic wołyńskich i znajduje się obecnie w posiadaniu bankiera van Houdera w Antwerpji, który je otrzymał drogą rozlosowania.

* Obrazek był malowany w Dreznie i nosi na sobie inicjały naszego pisarza.

*

Dresd. Journ. podaje szczegóły o zbiorach Kraszewskiego, jakkolwiek znacznie uszczuplonych na rzecz różnych instytucyj.

Niegdyś objęte one były dwoma opisami, wydanemi po francusku, a mianowicie: „*Catalogue des livres anciens italiens, latins, allemands, français* itd.” bez daty. „*Histoire litterature, mélanges*” — tudzież w 1865-ym roku „*Colléction iconographique polonaise, composée des dessins originaux, gravéres, xylographies, litographies, illustrant l'histoire, la géographie, antiquités, costumes, moeurs, armes, meubles, de l'ancienne Pologne, de ses provinces et pays limitrophes.*

O ile Kraszewski nie rozporządził swojemi zbiorami, pomimo woli nasuwa się myśl, że rozsypka ich byłaby niepowetowaną.

Ponieważ kupcy z różnych miejscowości napływają, zwłaszcza antykwarjusze lipscy, rzucamy zatem desiderata, aby na wypadek sprzedaży, miano na względzie utrzymanie całości.

*

Wedle otrzymanego w dniu wczorajszym od T. T. Jeża telegramu, zwłoki Kraszewskiego wywiezione zostaną we czwartek drogą na Frankfurt do Krakowa, gdzie staną w niedzielę, d. 3-go kwietnia.

TELEGRAMY
„KURJERA WARSZAWSKIEGO”.

Wiedeń 28-go marca. (*Tel. pryw. Kurj. W.*) — Anarchiści zostali skazani na karę ciężkiego więzienia do lat dwudziestu.

Wiedeń 28-go marca. (*Tel. Ajencji półn.*) — Z sądzonych tutaj anarchistów sąd skazał w dniu dzisiejszym 13-tu na ciężkie więzienie od jednego roku do lat 20. Jeden podsądny został uwolniony.

Budapeszt 28-go marca. (*Tel. pryw. K. W.*)— Zarządzono znowu środki ostrożności przeciw cholerze, ponieważ wydarzył się wypadek podejrzany.

Berlin 28-go marca. (*Tel. pryw Kurj. W.*) — *National Ztng.* donosi z Sofji, że podróż Stoiłowa pozostaje w związku z kwestją obsadzenia tronu bułgarskiego. Z Wiednia uda się on do innych stolic.

Berlin 28-go marca. (*Tel. pryw. Kurj. W.*) — Korespondent *Köln. Ztng.* miał rozmowę z wysłannikiem papiezkim, msgr. Galimbertim. Tenże oświadczył, że uchwalenie ustawy kościelno-politycznej, które obecnie jest w toku, kończy walkę państwa z kościołem i wskrzesza pokój między rządem pruskim i Kurją rzymską. To zapatrywanie zakomunikowano centrum katolickiemu.

Berlin 28-go marca. (*Tel. pryw. Kurj. War.*) — Parlament przyjął dzisiaj budżet w trzeciem czytaniu i odroczył się następnie do d. 19-go kwietnia.

Berlin 28-go marca. (*Tel. pryw. Kurj. W.*) — Cesarz Wilhelm spał dzisiejszej nocy zadawalniająco. Podrażnienie oka trwa. Bóle żołądkowe zmniejszyły się. Cesarz o godzinie 11-ej zrana wstał z łóżka.

Londyn 28-go marca. (*Tel. pryw. Kurj. W.*) — Wiadomości z Afganistanu zaniepokoiły bardzo Foreign-Office.

Madryt 28-go marca. (*Tel. pryw. Kurj. W.*) — W nocy z soboty na niedzielę aresztowano tutaj wiele osób podejrzanych o spiskowanie przeciw rządowi. Aresztowania odbyły się także w Barcelonie, Walencji, Sewilli, Valladolid i Kadyksie. Uwięzione osoby obwinione są o należenie do spisków republikańskich. Rewolucyjne proklamacje, wystosowane do armji, zostały skonfiskowane. Według najświeższych depesz, nadeszłych z prowincji, panuje tamże zupełny spokój.

Sofja 28-go marca. (*Tel. pryw. Kurj. W.*) — *Ajencja Havasa* donosi: Pogłoski o rychłym wyjeździe Riza beja są przedwczesne. W. Porta nie wydała dotąd żadnych poleceń w tej mierze. (*Aj. półn.*)

Petersburg 28-go marca. (*Tel. Ajencji półn.*)— *Nowoje wremja* donosi, że ministerjum komunikacyj podjęło kwestję budowy kolei przez główny grzbiet kaukazki, pomiędzy Dorg-Koch a Gori. Przybliżony koszt budowy kolei obliczony został na rs. 46,500,000.

Petersburg 28-go marca. (*Tel. Ajencji półn.*)— Dzienniki donoszą, że komisja do opracowania projektu przepisów, regulujących specjalne przywileje urzędników cywilnych w oddzielnych [illegible]jach Cesarstwa, ukończyła swoje prace.

Petersburg 28 marca. (*Tel. pryw. Kurj. W.*)— Katkow przybył tu w dniu dzisiejszym. (*Aj. półn.*)

Kijów 28-go marca. (*Tel. Aj. półn.*) — Pod miastem Dniepr puścił.

Charków 28-go marca. (*Tel. Aj. półn.*) — Rzeki puściły.

TELEGRAMY HANDLOWE.

Berlin 28-go marca. Ogólny stan rzeczy nie zmienił się, a sytuacja, jak była trudną w sobotę, tak też trudną i nader uciążliwą pozostała dzisiaj. Obroty bardzo niewielkie, pomimo regulacji. Kursa prawie niezmienione. Wartości spekulacyjne bez zmiany. Akcje kredytowe wyjątkowo 2 m. wyżej notowano. Wartości bankowe i kolejowe nie uległy żadnym znaczniejszym zmianom kursowym. Na polu rent obcych usposobienie dla rosyjskich równie słabe jak dotąd. Ruble bez zmiany. Żyto w obu terminach o 75 f. wyżej notowano.

Berlin 28-go marca (*notowanie urzędowe giełdy*).

Bil. ban ros. w tr. nat.	178.85	Akcje kredytowe	466.—
Weksle na Warszawę	178.50	Listy zast. serji I-ej	56.50
Wek. na Peters. krótk.	178.30	Weksle na Lon. krót.	—.—
Wek. na Petersb. dług.	177.80	„ „ dług.	—.—
Bil. ban. ros. na dost.	178.75	Żyto w tow. gotow.	123.25
Wschodnia poż. II em.	55.—	Żyto na jesień	124.—

Petersburg 28-go marca. — Weksle na Londyn $21\frac{8}{32}$.— Pożyczka premjowa I-ej emisji $246\frac{3}{4}$. Pożyczka premjowa II-ej emisji $231\frac{3}{4}$. Półimperjały 9.29.

Ruchy kursowe bardzo słabe, a nawet prawie żadne w porównaniu z notowaniami sobotniemi. Wynika więc ztąd, że jeżeli pogłoski piątkowe się nie sprawdziły, to jednak powstają pewne a silne wątpliwości co do dalszego rozwoju działalności giełdowej. Giełda warszawska wczoraj, jak wiadomo, bardzo szybko posunęła się w ruchu zwyżkowym dla walut obcych, zaniepokojona szacowaniami bardzo niewyraźnemi. Spodziewać się więc dziś można zwrotu zniżkowego, o ile nowe wiadomości z Berlina nie będą mniej korzystne niż notowania wczorajsze. W sobotę notowano 178.80, 178.75, 464, 122,50, 123,25.

Ceny zboża z dnia 28-go marca 1887-go r. na stacji „Praga” drogi żelaznej warszawsko-terespolskiej. — *Pszenica* wyborowa 124—128, średnia 116—122, ordynaryjna 110—115. *Żyto* wyborowe 84—85, średnie 80—82, ordynaryjne 75—78. *Jęczmień* wyborowy 84—82, średni 78—83, ordynaryjny —.—. *Owies* wyborowy 82—85, średni 74—78, ordynaryjny 70—73. *Gryka* 76—82. *Groch* 80—90 i 75—79. *Kasza* jaglana wyborowa 90—106. *B. Werner et Comp.*

Sprawozdanie z targu artykułami żywności.

Dostawa *wołów* na targ praski jest ciągle jeszcze słaba, jak zwykle w poście. Dostawiono wołów stepowych 1552, krów 8, krajowych wołów 77, krów 65. Pokup nie zmienił się w odpowiednim stosunku — rzeźnicy warszawscy zakupili 1222 sztuk bydła stepowego—na prowincję sprzedano resztę stepowego i prawie całą ilość krajowego bydła. Ceny nieco z tego powodu podnieść się musiały—jakkolwiek różnice nie wyniosły więcej jak 5 rs. na sztuce przy uwzględnieniu gatunku. *Mięsa wołowego* bitego dostawiono również mniej, bo tylko 2959 pudów. To też w jatkach mięso zdrożało o 1 kop. na funcie. I za funt płacić trzeba 11 do 12 i $12\frac{1}{2}$ kop. Polędwica 20 do 25 kop. Ozór 65 do 80, cztery nogi 50 do 80, cynadry 18 do 25, łoju funt 14 do 16 k. *Cieląt* 1100 sztuk dostawiono—były jednak tanie, jak również *cielęcina* — chociaż przed świętami przy zwykle większym pokupie zwyżki spodziewać się można. Płacono 9 do 12 kop. za funt. Móżdżek 14, cztery nóżki 12 do 16 kop. *Baranina* bardzo drogo 11 do 14 i 15 kop. za funt. *Wieprzów* mało—1200 sztuk, z których na prowincję 300 kupiono. Ceny nieco wyższe. *Wieprzowina* od 12, schab do 17 kop. *Słonina* 15 do 18, solona do 24, *sadło* 15 do 17. *Wędliny* już przygotowane na święta. Szynka 20 do $22\frac{1}{2}$ kop. za funt w całości. Kiełbasy świeże 18 do 20, wędzona $22\frac{1}{2}$ do 25 kop. *Prosiąt* bardzo mało—60 do 150 kop. — w przyszłym tygodniu spodziewać się można obfitszej dostawy. *Drobiu* dużo, ceny jednak niezmienione. Indory 2.50 do 4 rs., indyczki 1.50 do 2.30, pulardy i kapłony 1 rs. do 1.30, perliczki 1 rs. do 1.40, kaczki 75 do 85, gołąbków para 40 kop. *Zwierzyny* nie ma już prawie wcale. *Ryby* w mniejszej ilości dostawione. Szczupak żywy 35 do 40, karaś $37\frac{1}{2}$, lin $32\frac{1}{2}$, karpie 30 kop. za funt. Śnięte szczupaki 15 do 20, inne nieco taniej. *Sielawy* 10 do 18, *śledzie* 2 do $7\frac{1}{2}$, wędzone 4 do 6, uliki na kopy 4 do 5 rs. *Stynki* $7\frac{1}{2}$ za funt, *łosoś* wędzony 70 do 80, *kawior* 1.50 do 3 rs. *Nabiał* nieco tańszy. Masło 30 do $37\frac{1}{2}$ za funt, śmietana 30 do $37\frac{1}{2}$. Jaj kopa 1.10, na sztuki po 2 kop. *Jarzyny i ogrodowizny* zdrożały—i jest ich bardzo mało. Nowalijki coraz obficiej ukazują się na targu. Jest już rzodkiewka, szczypiorek, szczawik, sałata, po cenach które oznaczyć trudno, gdyż zależą one od chwili kupna i ilości w tejże chwili znajdującego się na targu artykułu. *Z przypraw* postnych: mak siwy 20, biały 24, grzyby i rydze solone 40 kop., grzyby suszone 50 do 75 kop., śliwki suszone $7\frac{1}{2}$ do 25 kop. za funt. *Kasze*: pszenna garniec 36, jaglana 20, orkiszowa 24, perłowa 35, krakowska drobna 20 kop. *Sago* 15 do 25, manna 12 kop. za funt.

Z RYNKÓW ZBOŻOWYCH.

Wedle sprawozdań pana R. Damme, na rynku gdańskim w poniedziałek, wtorek i środę panowało dla *pszenicy* usposobienie coraz słabsze, a gdy z początku tygodnia tylko w niektórych wypadkach sprzedawcy ustępstwa czynić byli zmuszeni, to obecnie zniżka jest ogólna i jednolita. Wyborowe gatunki szczególniej na tem ucierpiały i w końcu wcale kupowane nie były. W poniedziałek jeszcze polską wysoko-pstrą i szklistą płacono 152 i 153 m. za tonnę przy wadze 132 do 135 f., we wtorek zaś i środę sprzedać się udało tylko pstrą 126 do 129 f. po 132 do 146 m. i jasno-pstrą 129 do 133 f. po 148 m. za tonnę. Rosyjska czerwono-pstra niezbyt czysta 127 i 128 f. 143 m., letnia 124 f. 146 m. za tonnę. *Żyto* ciągle i coraz taniej—w poniedziałek jeszcze polskie notowano 90, we środę już tylko 88 m. za tonnę. Rosyjskie 86. *Jęczmienia* lepsze gatunki trochę chętniej kupowano. *Groch* polski średni 97 m. *Koniczyna* biała 32—36, czerwona 33 do 36 za 50 kilo. *Tymoteusz* 24 m. za 50 kilo. **W Gliwicach** również słabsze usposobienie. *Pszenica* niżej; biała 12.60 do 13 m., żółta 12.50 do 13 m. za 100 kilogr., czyli $109\frac{1}{2}$, $110\frac{1}{2}$, $111\frac{1}{2}$ do $117\frac{1}{2}$ kop. za pud. *Żyto* słabiej, polskie i litewskie 9.30 do 9.90 m., czyli 84 do $89\frac{1}{2}$ kop., wyborowe dosyć poszukiwane nawet po nad ceny notowane płacono, jeleckiego trudny zbyt po 8.25 do 8.80 czyli 74 do $79\frac{1}{2}$ kop. *Jęczmień* bez zmiany: dla browarów 9.70 do 11 m.—$87\frac{1}{2}$ do $99\frac{1}{3}$ kop., na paszę 7 m. za 100 kilo, czyli 61 kop. za pud. *Owies* bez chęci kupna 7.50 do 9 m. 68 do 81 kop. *Siemię lniane* stosownie do gatunku od 13.50 do 19 m., czyli 120 do 172 kop. *Łubin* żółty $72\frac{1}{2}$ kop., makuchy lniane 105 do $110\frac{3}{4}$, rzepakowe $74\frac{1}{2}$ do 81 kop. za pud. **W Libawie** na rynku zbożowym panuje spokój coraz większy. Dowozy zmniejszają się znacznie do 100—150 wagonów dziennie. *Żyto* 43 kop., za bardzo ciężkie i dobre możnaby osięgnąć nie wyżej 76 kop. *Owies* niżej—najlepszy zaledwie do 75 kop. za pud się płaci. *Jęczmień* słabiej, wyborowy 73 do 74 kop. płacono. *Pszenicą* wcale nie handlowano. *Gryka* 77 do 78 kop. *Makuchy lniane* wyborowe po 105 kop. kupowano. Jako ciekawość raczej nie dla pożytku zaznaczamy ostatnie ceny **w Tyflisie:** *pszenica* 80 do 106, *żyto* 70, *jęczmień* $57\frac{1}{2}$, *owies* 60 kop. za pud. *Mąka* 3/0 12.60, 2/0 12, 1/0 11,50 za worek pięciopudowy. *Rafinada* 5 rs., *mączka* 3.80 za pud. **W Paryżu** *pszenica* 24.10, *mąka* 52.50 usposobienie ospałe; **w Peszcie** mocniej, *pszenica* na wiosnę 9.04; **w Wiedniu** bez zmiany, pszenica na wiosnę 9.46, *żyto* 6.95. **w Nowym Yorku** bez zmiany, *pszenica* 91, *mąka* 3.45. **W Gdańsku** dnia 25-go marca, to jest w Piątek, targ był usposobiony słabo i ceny z trudnością utrzymać się mogły. *Pszenica* pstra 129 do 133 f. 144 m., czerwono-pstra 128 i 129 f. 145 m., wysoko-pssra 131 f. 146 m., lepsza 131 i 132 funty 148 marek, piękna jasna 131 funtów 150 marek za tonnę. Rosyjska letnia 122 do 123 funt. 144 marek. *Żyto* bez zmiany, tylko rosyjskie nieco taniej. Polskie 126 funt. 89 m., rosyjskie chude 85 i 84 m. *Jęczmień* bez zmiany. *Lnianka* rosyjska nieczysta 99 m. **W Paryżu** usposobienie spokojne. *Pszenica* 24.10, *mąka* 52.75; **w Peszcie** mocniej, *pszenica* na wiosnę 9.03; **w Wiedniu** *pszenica* na wiosnę 9.44, *żyto* 6.85. **W Londynie** usposobienie słabe. **W Nowym Yorku** nieco słabiej, *pszenica* czerwona $91\frac{1}{4}$, *mąka* 3.45.

WYKAZ DEPESZ

otrzymanych przez warszawską centralną stację telegraficzną w dniu 23-im marca 1887 roku, a niedoręczonych adresatom z powodu niedokładnych adresów:

Z Brześcia lit. Marktsfeld,—z Armiańska Berlin,—z Rostowa D. bracia Spilke,—z Klimowa Dawid Lurje,—z Odesy Runowieckiemu.—z Rajowca Bekenigsgelb,—z Głubokoje Aleks. Domaradeckiemu,—z Bremena Kowalski, Trylski, — z Łodzi Haendel,—z Kijowa Lazar Landau, Dzika, — z Wołkowyska Friedil,—z Kijowa Herm. Goldenring, — z Lipkan Szeptelicz, —z Wołoczyska Bioro Zaleska, Niecała,—z Woroneża Lichaczewiej,—z Kiszeniewa Blank,—z Wilkowiszki Boczarskiemu, —z Lubartowa Zieliński albo Jozisk, Bracka.

— **„KRAJU” petersburskiego** nr. 11-ty wyszedł z druku i zawiera:

Artykuł wstępny: Monopol tytuniowy w Rosji i przypuszczalne widoki jego powodzenia. **List otwarty do redaktora „Kraju“. Korespondencje „Kraju”:** z Wiednia, przez *Veraxa*; z Grodna przez *Helotę*; z Kamieńca p. *Dra Antoniego J.*

Sprawy bieżące: Sprawozdanie.

Z sądów.

Dział polityczny. Z politycznego świata. **Tydzień** polityczny. Ostatnie telegramy.

Z tygodnia. Pamięci J. I. Kraszewskiego. **Ziemie** i kolonje słowiańskie. Przegląd prasy. Dział urzędowy. Wiadomości bieżące. Kronika petersburska. Z Warszawy. Z prowincji. Kronika powszechna. *Doniesienia.*

Dział ekonomiczny: Kredyt bankowy dla cukru. Sprawozdanie giełdowe i rynki towarowe. **Tydzień** ekonomiczny (rolnictwo, cukrownictwo, gorzelnictwo i piwowarstwo; przemysł i handel; komunikacje: finansowość). **Ogłoszenia.**

TREŚĆ „PRZEGL. LITER.“

Warszawscy przyrodnicy jako odmienna rasa, p. *Straszewicza* (d. c.).

Słówko o „Przeglądzie pedagogicznym“ p. Dra *Władysława Seredyńskiego.*

Macierz Szlązka, p. *Stanisława Belzę.*

„Potop“ Sienkiewicza, p. *Wojciecha hr. Dzieduszyckiego* (d. c.).

Stosunki Göthego z polakami, p. *X.*

Feljeton galicyjski, p. *Zadorę.*

Kronika naukowa, literacka i artystyczna.

Nowe książki, otrzymane w redakcji „Kraju“.

Treść pism.

Bibljografja

ODCINEK.

Przewoźnik, szkic z niedawnych wspomnień *Adama Szymańskiego* (d. c.).

Rozkład jazdy na kolejach żelaznych
od dnia 13-go listopada 1886 r.

POCIĄGI:	Odchodzą (godziny i minuty)	Przychodzą (godziny i minuty)
Warszawsko-Wiedeńska:		
Pośpieszny 3 klasy	6 — rano	9 35 wiecz.
Osobowy 3 klasy	11 10 rano	5 40 po poł.
Osobowo-miejsc. 3 kl. do Piotrkowa (Powyższe pociągi łączą się z drogą łódzką.)	6 45 wiecz.	9 20 rano
Kurjerski 2 klasy	9 25 wiecz.	6 10 rano
Warszawsko-Bydgoska:		
Kurjerski 2 klasy	3 15 po poł.	2 35 po poł.
Osobowy 3 klasy	7 — rano	10 35 wiecz
Osobowo-miejscowy 3 kl. do Kutna	5 — po poł.	8 35 rano
Warszawsko-Terespolska:		
Pocztowy 3 klasy	3 50 po poł.	1 49 po poł.
Osobowo-miejscowy 3 klasy	10 — rano	8 — wiecz.
Towarowo-osobowy 3 klasy	10 — wiecz.	8 13 rano
Warszawsko-Petersburska:		
Pocztowy 3 klasy	10 8 rano	7 38 wiecz.
Osobowy 3 klasy	11 33 wiecz.	4 58 rano
Nadwiślańska do Kowla:		
Osobowy	7 50 wiecz.	8 30 rano
Osobowo-miejscowy do Lublina	7 15 rano	10 10 wiecz.
Pocztowy	3 25 po poł.	2 10 po poł.
Nadwiślańska do Mławy:		
Pocztowy	5 50 po poł.	11 50 rano
Osobowy	9 30 rano	8 12 wiecz
Obwodowa z kolei Wiedeńsk.		
Osobowy	2 50 po poł.	2 59 po poł.
Obwodowa z kolei Terespolsk.		
Osobowy	2 10 po poł.	3 34 po poł.

W drukarni *Kurjera Warszawskiego.*—Plac Teatralny nr 473c (nowy .9) Дозволено Цензурою—Варшава 17 (29) Марта 1887 г.
Redaktor Franciszek Olszewski. — Wydawcą Gustaw Gebethner.